

Organ K. P.
Frontu
Narodowego

Życie Podlasia

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Rok III Nr 12 (42)

Biała Podlaska, 1 — 15 września 1956 roku

CENA 20 GR

PO PROSTU

W ciągu ostatnich miesięcy problem chuligaństwa w naszym mieście niepokojąco przybiera na sile. Łobuzerskie ekscesy rozwydrzonych wyrostków wyrządzają szkodę nie tylko spokojnym mieszkańcom, ale również psują dobre imię naszemu miastu w całym kraju i nie tylko w kraju. To nie przesada. Państwowy zespół artystyczny węgierski, który odwiedził Białą w maju br. wyniósł stąd zapewne jak najgorsze mniemanie o naszej młodzieży. Występowi zespołu towarzyszyły nieustające wrzaski za oknami, przez okno wpadł na salę kamień, a kiedy goście chcieli odjeżdżać — okazało się że dętki w samochodzie zostały z matnią złośliwością przebite... Tak oto przyjęła Biała Podlaska zespół artystyczny zaprzyjaźnionego kraju.

Podobnie, ale jeszcze gorzej zostały „ugoszczone” dziewczęta, które przybyły do nas z Warszawy, Krakowa i Kielc na obóz letni. Zaraz pierwszego wieczora kamień rzucony ręką chuligana podbił oko jednej z wychowawczyń. Potem nastąpiły dalsze ekscesy. Każdego wieczora obóz w oficynie zamkowej otoczony był bandą łobuzów, którzy przy akompaniamencie najobrzydliwszych wyzwisk zaczęli przechodzące dziewczęta, usiłowali włamywać się do wnętrza budynku, a także ukraść to i owo. Na żądanie kierownictwa obozu strzegły go patroli MO, ale nie wiele to pomagało. Doszło do tego, że w obronie przyjezdnych dziewcząt musieli stawać chłopcy z obozu męskiego przybyli do nas ze Śląska. Możemy sobie pogratulować staropolskiej gościnności!

Styczy się wielokrotnie, że MO unika spotkania z chuliganami, że MO nie tutaj nie poradzi. Więc kto ma poradzić? — pytamy. Równocześnie musimy stwierdzić, że Społeczny Komitet do Walki z Chuligaństwem od kilku miesięcy drzemie snem sprawiedliwego. A tymczasem mnożą się chuligańskie ekscesy i „rozbóki” pijackie pod okiem szacownych, nierzadko „uspoteczniionych” obywateli, pod okiem Milicji, która swą aktywność ogranicza ostatnio do bezustannego legitymowania motocyklistów (ale nie tych, którzy jeżdżą z nieprzepisową szybkością).

Wydaje się nam, że czas z tym skończyć. Cuchnący wrzód chuligaństwa należy niezwłocznie przeciąć. Społeczeństwo nasze i MO muszą obmyślić rozsądny plan działania, zastanowić się nad środkami walki i natychmiast, z całą bezwzględnością i energią położyć kres pladze społecznej, która przynosi hańbę naszemu miastu.

S. G.

10 września Plenum KP Frontu Narodowego w Białej

Biała Podl.

W dniu 10 września o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej w Białej Podlaskiej odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Frontu Narodowego. W posiedzeniu wzięli udział: sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Jan Żukowski, przewodniczący PRN tow. Tadeusz Duda. Przedstawiciele organizacji masowych oraz działacze Frontu Narodowego z poszczególnych gromad. Obrady plenum poprzedził referat „O pracy i zadaniach Frontu Narodowego”.

Plenum poddało ocenie dotychczasową działalność komitetów FN oraz wytyczyło zadania w pracy na przyszłość.

Żię prezentuje się sklep gromadzki w Dobryncie

W Dobryncie jest sklep gromadzki. Mieści się on w dość dużym, lecz bardzo zniszczonym i zaniedbanym budynku.

A oto, jak wygląda wnętrze tego punktu handlowego, którym rządzi GS Piszczac. W sklepie stoją obok siebie beczki z naftą i ogórki, beczki ze smarówką do wozów i śledzie, mąka, cukier i kasza. Nabyte w dobryńskim sklepie artykuły spożywcze bardzo często czuć naftą. Jednak pomieszczenie sklepu jest

Doroczna konferencja nauczycielska w Białej Podl.

28 — 29 sierpnia br. odbyła się w Białej Podlaskiej doroczna konferencja nauczycieli szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących. W konferencji wzięło udział 452 nauczycieli oraz pracownicy pedagogiczni Wydziału Oświaty Prezydium PRN. Jako goście przybyli m. in.: przedstawiciel ZW ZZNP. A. Adamczyk, sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR J. Żukowski, przewodniczący Prezydium PRN. T. Duda prezes OP ZZNP M. Powińska.

**

Dyskusja nad niedostatecznie opracowanym referatem kierownika Wydziału Oświaty mgr Sęczyka, nie była ani żywa, ani burzliwa, jak należało się spodziewać, a zebranych trzeba było zachęcać do głosu.

Plenum Komitetu Powiatowego PZPR odbyło się w Białej

Biała Podl.

W dniu 16 września br. odbyło się w Białej Podlaskiej Plenum Komitetu Powiatowego. Obradom przewodniczył sekretarz KP — tow. Zygmun Cichocki. Tematem obrad były aktualne problemy bialskiej organizacji partyjnej w świetle uchwał VII Plenum KC PZPR.

Ważniejsze wyjątki z referatu i podjętych uchwał. podamy w najbliższym numerze „Życie Podlasia”.

Czytelników nie można wprowadzać w błąd

Czwartego września br. „Sztandar Ludu” zamieścił reportaż ob. M.W. pt. „Dożynki i wystawa rolnicza w Białej Podlaskiej”. W kilka dni potem otrzymaliśmy wiele listów i sygnałów, że wymieniony reportaż oparty został na nieznanym sytuacji, wyrosłych z fantazji cyfrach oraz niesprawdzonych danych. W najbliższym numerze „Życia” zostanie zamieszczony artykuł o wystawie rolniczej pt. „Efekciarstwo”.

K. P.

ZE SPORTU

W dniu 16 września b. r. „Sparta” Biała pokonała „Start” Biłgoraj 2:1.

Piłkarze bialscy zagrali ambitnie i twardo dzięki czemu odnieśli zwycięstwo i zdobyli cenne dwa punkty.

Miesiąc Budowy Warszawy

Tegoroczny „Miesiąc Budowy Warszawy” jest zorganizowany na terenie pow. bialskiego pod hasłem dalszego rozwoju budownictwa społecznego w Warszawie i kraju.

Podczas „Miesiąca” komitety terenowe poczynią kroki, ażeby do świadczeń na SFOS włączyć obojętne dotychczas pod tym względem zakłady pracy, a także objąć tą akcją wszystkich pracowników w zakładach już włączo-

nych. Na odcinku wiejskim aktyw SFOS ożywi działalność propagandową.

Z inicjatywy PKBW na rozpoczęcie „Miesiąca Budowy Warszawy” odbędzie się w powiecie 48 okolicznościowych akademii. Program m-ca września obejmuje m. in.: 227 publicznych odczytów i pogadanek na tematy SFOS, 118 wieczornic świetlicowych, 4 audycje radiowe. W zakresie im-

prez dochodowych odbędzie się 5 koncertów, 6 przedstawień teatralnych, 9 imprez sportowych, 93 zabawy ludowe.

Prezydium PKBW apeluje do wszystkich MKBW i GKBW naszego powiatu o dołożenie starań, ażeby program „Miesiąca Budowy Warszawy” został w całej pełni wykonany i dał fundusze dodatkowe na dalsze inwestycje w Warszawie i woj. lubelskim.

W pełni realizujemy Program wysunięty przez VII Plenum KC PZPR

(Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Tadeusz Duda)

Brak dobrego kontaktu z masami chłopskimi, spływanie roboty w prezydiumach gromadzkich rad narodowych, zaniechanie szkolenia i kontaktu z radnymi doprowadziło do szeregu wypaczeń ogniw terenowych, a stąd i oderwania się ich od mas wyborców.

W tej to atmosferze mogło dojść do tego, że sekretarz Prezydium GRN w Połoskach Leopold Siwek mimo, że w bezczelny sposób przywłaszczył sobie sumę blisko 10.000 złotych, został odwołany dopiero na trzecim z kolei posiedzeniu rady. Doszło do tego, że pewna ilość radnych zaprzestała walczyć o dobrą pracę prezydium. Zrodziło się kumoterstwo między radnymi i członkami prezydium. W niesolidny wprost sposób okupywali niekiedy członkowie prezydium pozostawienie ich na stanowiskach, bezprawnie udzielanymi ulgami w obowiązkowych dostawach i podatku, przydzielanymi materiałami, rozpisywaniem ziemi itp.

Takim stosunkom sprzyjało zbyt długie pozostawianie na stanowiskach niektórych członków Prezydium PRN. S z e r o k o rozprowadano, że są oni wmieszani w afere cukrową, polegającą na ograbianiu ludzi z należnego im za plantację cukru i podzieleniu się nim między sobą.

W tej atmosferze nie mogło być mowy o jakiejś głębszej analizie sytuacji ze szczebla powiatowego, bo co mogło obchodzić takich ludzi którym naród powierzył losy powiatu, to, że coraz więcej stoi wiatraków nieczynnych, że ludzie coraz dalej muszą jeździć do młynów i coraz dłużej czekać na swą kolejkę. To, że coraz mniej jest punktów usługowych, a te które są, pracują coraz słabiej. To, że coraz więcej jest gospodarstw ekonomicznie podupadłych, że mniejszość narodowa, ludność ukraińska, obok krzywd, wysiedlenia, odczuwa pewne upośledzenie. Tupetem, karą i kolegium orzekającym starano się nadrobić opóźnie-

Pełna demokratyzacja poszczególnych dziedzin życia politycznego i gospodarczego jaką zapoczątkował XX Zjazd KPZR, głęboko wstrząsnęła najbardziej odległymi zakątkami. Ten wstrząs szczególnie ruszył powiat bialski, w którym to wskutek dużej luki w kontakcie z masami pracującymi ogniw władzy terenowej, braku wsłuchiwania się w odgłosy terenu, reagowania na błędy i likwidowania ich, doszło do kompromitujących afer.

Wypaczenie to mało widać bolało władze powiatowe, gdyż nie wniano w to, że przed powiatem stają coraz poważniejsze zadania, których realizacja wymagać będzie pełnej mobilizacji wszystkich uczciwych ludzi.

nie. Nie dostrzegano niebezpieczeństwa pogłębienia nieufności jaka się z tego rodziła.

Powołano nowe Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, zmieniono szereg ludzi na czołowych stanowiskach w powiecie. Zmieniło się wiele w stylu pracy. Członkowie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wzięli pod opiekę powiat, podzielony na rejony, składające się z odpowiedniej ilości gromad gospodarczo ciężających do siebie i coraz bardziej czują się odpowiedzialni za pomoc radom w swym rejonie. Zaleca się i dopilnowuje, by prezydium gromadzkich rad narodowych informowały poszczególne wsie o stosowaniu zamierzonych ulg, rozdziale materiałów, aby rozpatrywały we wsiach z chłopami składane skargi. Wyznaczono dni przyjęć w sprawie skarg i zażaleń. Rozpatrzone zostały i dalej będą rozpatrywane na sesjach gromadzkich rad narodowych skargi na złą pracę prezydium i pierwsze tego próby już dały rezultaty. I tak: w Dąbrowicy Dużej po przedłożeniu skarg i zarzutów od ludności na złą pracę prezydium, sesja postanowiła odwołać sekretarza Jana Łuciuka, w Ciciborze Dużym — przewodniczącego i sekretarza, w Mazanówce udzielono przewodniczącemu Klimiukowi upomnienia i zażądano radykalnej poprawy w jego pracy. W Piszczacu przewodniczącemu Ejsmuntowi wytknięto błędy w udzielaniu pożyczek na budownictwo, co spowodowało, że sam osobiście dotarł do najbardziej potrzebujących, tych, którzy już zwątpili w pomoc i pomógł im w złożeniu wniosków i otrzymaniu pieniędzy.

W Kościeniewiczach skontrolowano gospodar-

stwa korzystające z ulg w obecności przewodniczącego Jana Karpowicza i wytknięto im błędy.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zaprasza na swe posiedzenia członków prezydium gromadzkich rad narodowych, wskazuje na braki i ich skutki. Te formy pracy wpłynęły dodatnio na lepszy styl pracy szeregu prezydium, choć są takie jak: Terespol, Tucza, Mazanówka, Huszcza, Swory Komarno, Bubel i Jabłeczna, którym jeszcze dużo należy poświęcić wysiłku. W celu uchronienia prezydium gromadzkich rad narodowych od nadużyć w rozdzielaniu materiałów zabroniono członkom korzystać z puli przyznanej gromadzie. Po rozeznaniu potrzeb przydziela im materiały Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Przyznano prezydium GRN większe uprawnienia co do remontu szkół i innych obiektów. Rozdzielono pożyczki na budownictwo i decyzja prezydium GRN jest pełną podstawą do jej przyznania. Powołano komisje gromadzkie w sprawie spornych kwestii o ziemi i budynki powstałych zwłaszcza wskutek powracania z zachodu wysiedleńców z byłej akcji »W«. Oddano do decyzji prezydium GRN sprawę utrzymania lub likwidacji punktów sprzedaży wódek, restauracji i gospód oraz szereg innych uprawnień.

W miesiącach zimowych planuje się jak najszersze objęcie szkoleniem radnych gromadzkich i członków komisji.

W celu poprawy warunków mieszkaniowych w miastach powołano komisje, których zadaniem jest wyszukanie możliwości w ścieśnieniu biur i rodzin zajmujących zbyt dużą przestrzeń, w rezulta-

cie czego Prezydium PRN wygospodarowało 3 pokoje, Zakład Mleczarski - 2, MZBM - 4. W pomieszczeniach tych umieszczone zostały biura i ściągnięto tam instytucje z innych lokali, względnie dano je na mieszkania. Przykład ten zachęcił szereg ludzi, którzy deklarują przejście do mniejszych mieszkań odstępując dotychczas zajmowane pomieszczenia liczniejszym rodzinom.

W celu wzmocnienia budownictwa indywidualnego rozdysponowano szereg placów. Jeszcze przed zimą przekaże Prezydium PRN miastu Białej Podlaskiej 100 działek i jeśli zdąży, 100 dla Terespola pod indywidualne budownictwo.

W zakresie poprawienia warunków kulturalnych, jeszcze w tym miesiącu przebuduje się salę kina i są pewne dane po temu, że rozpocznie się w 1957 roku budowę nowego kina i stadionu sportowego. W 1957 r. przewiduje się zbudowanie specjalistycznej przychodni dziecięcej, w budowę której duży wkład zadeklarowało społeczeństwo powiatu. W 1957 r. zostanie uporządkowany i odnowiony park oraz szereg skwerów i zieleńców na terenie Białej Podlaskiej, Terespola i innych osad.

Poczynania te w poważnym stopniu uaktywniły społeczeństwo. Wyrazem tego jest dobra

praca niedawno zorganizowanego Powiatowego Zespołu Pieśni i Tańca »Echo Podlasia«, duży udział w składkach na budowę przychodni dziecięcej, uruchomienie dwudziestu paru wiatraków bez pomocy państwa. Poczyniono pewne próby ożywienia sportu, zaprojektowano budowę muszli akustycznej w celu udostępnienia ogółowi korzystania z pieśni, muzyki i występów artystycznych.

Coraz więcej jest takich obywateli, którzy przychodzą do Prezydium PRN ze swymi pomysłami i propozycjami celem poprawienia istniejącego zła i niedomagań.

Uważam, że naczelnym zadaniem w pomyslniej realizacji zadań jakie wysunęło VII Plenum naszej Partii, jest kontynuować już zapoczątkowaną inicjatywę, podnosić aktywność mas i poprzez tępienie zła, kumoterstwa, nadużyć i wypaczeń, mobilizować masy naszego powiatu wokół wzniesionych zadań, w imię lepszego i kulturalniejszego życia.

W pracy tej musi zwiększyć się udział i wysiłek aktywu powiatowego, którego jeszcze, można śmiało powiedzieć, nie owiał ten entuzjazm. Nie potrafił on stworzyć pomostu, z braku dostatecznej z nim pracy, między Komitetem Powiatowym PZPR, Prezydium PRN, ZSL, ZMP, ZSch, a szerokimi masami społeczeństwa.

Bez tego pomostu nie może być pracy na co dzień z masami pracującymi, nie może być szybkiego ożywienia i usprawnienia pracy poszczególnych ogniw, nie mogą być uruchomione siły, jakie naród posiada, dla pracy twórczej, dla podniesienia stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi.

Tadeusz Duda
przewodniczący Prezydium PRN w Białej Podlaskiej

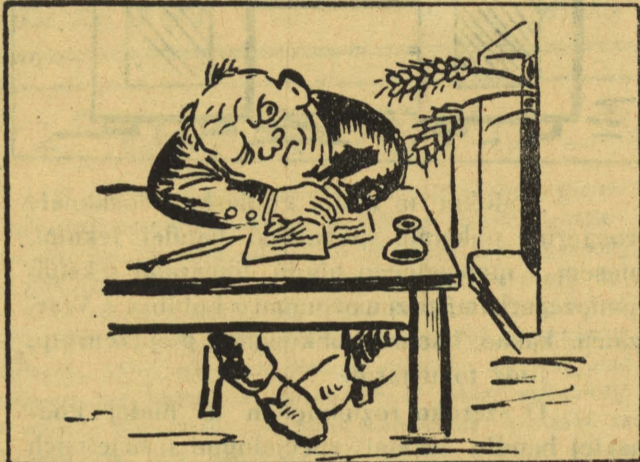
Partia w procesie swej walki o demokratyzację życia i normy leninowskie będzie bezwzględnie tępić biurokratyczne nawyki i biurokratyczną obojętność wobec człowieka pracy.

(Z referatu I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba na VII Plenum KC PZPR)

Na tapecie

Państwowa Inspekcja Handlowa

Kiedys tam Państwowa Inspekcja Handlowa z Lublina stwierdziła w sklepach w Białej Podlaskiej liczne nadużycia w postaci pobierania nadmiernych cen za sprzedawane towary. Były protokoły, tłumaczenia, zapowiedzi sankcji karnych.



Od tego czasu cisza... Tymczasem w sklepach bialskich ekspedientki po dawnemu „mylą się” i bardzo często (w pogoni za własnym, przestępczym zyskiem) podnoszą ceny towarów. A ekspozytura Państwowej Inspekcji Handlowej w Białej Podlaskiej — śpi.

Stojąc w obronie okradanych przez nieuczciwe ekspedientki klientów MHD i PSS, apelujemy do przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej o jak najrychlejsze obudzenie z niewczesnej drzemki tutejszych przedstawicieli Państwowej Inspekcji Handlowej.

PLOTKI I PRAWDA O REFERACIE KWATERUNKOWYM

W »Głosie Pracy« z dnia 12 lipca b.r. ukazał się artykuł F. Leonczuk »Władza i zaufanie«. Przy czytaniu tego artykułu rzuca się w oczy iż autorka krytykując istniejące jakoby w referacie kwaterunkowym Prezydium M.R.N. załatwianie spraw »po znajomości«, sama w zgola niedopuszczalny sposób lekceważy bezstronność informacji i podaje szereg wiadomości na podstawie wypowiedzi tylko jednej zainteresowanej strony, mianowicie — niezadowolonych pententów. Żadnych na ten temat wyjaśnień ze strony Prezydium M.R.N. w wymienionym artykule nie ma.

Chcąc wyświetlić istotę rzeczy zwróciliśmy się do przewodniczącego Prezydium M. R. N. w Białej Podlaskiej, Stanisława Łomot-Łuszkiewicza, o udzielenie redakcji »Życia« wyjaśnień dotyczących artykułu »Władza i zaufanie«.

„Wyrzucanie lokatorów”

— Jak to było ob. przewodniczący z owym „brutalnym” wyrzucaniem lokatorów z domu J. Jezierskiego przy ul. Hanki Sawickiej 11?... W artykule F. Leonczuk czytamy: „Jezierski postanowił pozbyć się swych lokatorów. Zamiast napotkać na kategorię przeciwną referatu kwaterunkowego, otrzymuje Jezierski stamtąd gorliwą pomoc.

Wywiad z przewodniczącym Prezydium MRN

— Dom J. Jezierskiego — tłumaczy przewodniczący — był prawdziwą ruderą. Już 30 listopada 1954 roku uzyskał Jezierski zezwolenie architekta powiatowego na kapitalny remont zniszczonego w wysokim stopniu budynku. Dziś w domu Jezierskiego prowadzi się remont, który m. in. obejmuje wymianę podwalin i założenie podmurówki, wymianę podłóg i wszystkich regałów podłogowych, częściową wymianę zgniłych bali w ścianach, wymianę niektórych belek stropowych, przebudowę wszystkich przewodów kominowych od fundamentu aż po dach, przebudowę wszystkich palenisk kuchennych i pieców ogrzewalnych. Rzecz jasna, że przy takich robotach nie mógł tam w trakcie remontu mieszkać żaden lokator.

Biorąc pod uwagę oczywistą potrzebę naprawy tego domu i okoliczność, że ważność wydanego na remont zaświadczenia kończy się w listopadzie br. oraz pisemne zobowiązanie Jezierskiego o przyjęciu z powrotem wszystkich dotychczasowych lokatorów, komisja mieszkaniowa przy Prezydium M.R.N. postanowiła usunąć lokatorów na czas remontu, dając im mieszkania zastępcze.

Więc gdzież tu jest jakieś łamanie praworządności?... Wypowiedzi w tej sprawie F. Leonczuk na łamach »Głosu Pracy« — to oszczerstwo, to nie licująca ze stanowiskiem przedstawiciela stołecznego dziennika łatwości i pochopność w ogłaszaniu plotek podważających autorytet władzy terenowej, jaką jest Miejska Rada Narodowa.

— A jak rozumieć ustęp artykułu „Władza i zaufanie”, gdzie zaznaczono: „Podpisz sobie przedtem solidnie w gospodzie, urzędują — przewodniczący Prezydium MRN i kierownik referatu kwaterunkowego Nowicki (—) „pod gazem” załatwiają sprawę przekwaterowania Michaliny Pileckiej. Szczyt — bezprawa jest dokonana pewnego razu próba usunięcia siłą z zajmowanego pokoju tej starej, chorej kobiety i przewiezienia do szpitala, by zająć jej pokój. Całe szczęście, że pracownik szpitala odmówił przetransportowania chorej karetką pogotowia”.

— Wszystkie te brednie podała autorce artykułu — córka 75 letniej, chorej na serce i paraliż postępowy Pileckiej — była pielęgniarka tuż przychodni rejonowej, Janina Turowska, która w rzeczywistości chyba nie wiele dba o swoją matkę, gdyż (uraz z mężem) nie chce mieć jej przy sobie mimo, że posiada mieszkanie składające się z 3 pokoi, kuchni i łazienki.

Chcąc — według krążących na Woli opowiadań — pozbyć się z domu ciężko chorej matki, złożyła J. Turowska do referatu kwaterunkowego Prezydium M.R.N. podanie, w którym oświadczyła, że z powodu nieporozumień z mężem nie może mieszkać z nim razem i prosi o przydzielenie mieszkania dla niej, jej dziecka i matki. Referat kwaterunkowy uwierzył oświadczeniu J. Turowskiej i przydzielił dla tych 3 osób dużą, o powierzchni 35 m kw. izbę przy alei Stalina 17.

Ponieważ mąż Turowskiej, właściciel domu przy ul. Sienkiewicza 11, Bolesław Turowski pozostał sam jeden w 4 — izbowym mieszkaniu, Prezydium M.R.N. postanowiło zabrać mu 2 pokoje. Gdy po pewnym czasie zarządzone przymusowe opróżnienie owych 2 izb, pisze B. Turowski do ref. kwaterunkowego prośbę o wstrzymanie zajęcia, gdyż żona pogodziła się z nim i wraca do niego; jednak bez matki, gdyż on nie chce mieć obok siebie chorej teściowej. Oto w jaki sposób usunęła J. Turowska ze swego domu 75-letnią schorowaną matkę i zdobyła dla niej osobne mieszkanie.

„Próba przekwaterowania siłą”

— Ze względu na to — mówi przewodniczący — iż M. Pilecka (matka Turowskiej) zajmuje pokój o powierzchni 35 m kw. Prezydium M. R. N. postanowiło przekwaterować ją do mniejszego pokoju, a ten, w którym mieszkała (i to bez przydziału), oddać jakiejś rodzinie. Dnia 16 grudnia 1955 r. przybyłem do mieszkania Pileckiej wraz z kierownikiem referatu kwaterunkowego i komendantem posterunku M. O. B. Jackowskim, ażeby na podstawie uchwały Prezydium MRN dokonać przekwaterowania. Pilecka oświadczyła, że jest chora.

Udałem się więc do rejonowej przychodni WZ (Dokończenie na str. 4)

Nasze wystąpienia i walki

„Idą na rękę spekulantom wiejskim”

W odpowiedzi na zamieszczony pod tym tytułem w „Życiu Podlasia” Nr 8 br. artykuł, dyrekcja PSS w Białej wyjaśnia, że „masła złej jakości nie skupujemy”.

Niestety... W czasie poprzedzającym ukazanie się w „Życiu” wymienionej notatki sklepy spożywcze PSS — a także i sklepy MHD — miały masło świeże (dnia poprzedniego) zakupione i c z b a r d z o c z e s t o k w a s n e, z ł e w s m a k u, n i e p o r z ą d n i e z r o b i o n e.

Na punkcie skupu przy tut. targowicy s k u p o w a n o k a ż d e d o s t a r c z o n e p r z e z k o b i e t y w i e j k i e m a s ł o, n a w e t i t a k i e, k t ó r e g o p r o d u c e n t k a n i e m o g ł a z e w z g l ę d u n a l i c h y j e g o g a t u n e k s p r z e d a ć p r y w a t n i e.

Postaramy się sprawdzić, czy oświadczenie dyrekcji PSS „nie skupujemy masła złej jakości” będzie przestrzegane.

„Robotnicy RKRWM grzęzną w błocie”

Na taki, drukowany w „Życiu Podlasia” nr 9 br. artykuł kierownictwo Robót Melioracyjnych w Białej Podlaskiej oświadcza, iż „nasi pracownicy nie skarżą się na skutki zawiłocenia placu przedsiębiorstwa”.

No, tak... Nikt przecież nie chce stracić pracy z powodu choroby... Dla konkretnego wyświetlenia sprawy proponujemy RKRWM sprawdzić w miejskich przychodniach i w tut. szpitalu, czy robotnicy przedsiębiorstwa nie leczyli się w ciągu ostatnich

2 — 3 lat na takie choroby, jak reumatyzm lub zapalenie stawów. Prócz tego warto byłoby przeprowadzić jakiś wywiad o stosowanych w związku z tym kuracjach domowych.

Z uznaniem przyjmujemy wiadomość, że plac RKRWM będzie odwodniony, a dla odprowadzenia wód Krzyny w okresie wiosennym — zbudowana przepompownia. Oby tak było!

Jednocześnie domagamy się, ażeby kierownictwo Z a k ł a d u zwróciło się do Prezydium WRN o przydział funduszy na przeprowadzenie odwodnienia tego placu.

Więcej rzetelnej troski o zdrowie zatrudnionego fobotnika, obywatele kierownicy, przepisy BHP obowiązują.

Rozwój szkolnictwa w pow. bialskim

W 113 szkołach podstawowych i 11 średnich uczy się ponad 15.000 młodzieży

Na szkolnictwo podstawowe powiatu Biała Podlaska przeznaczona jest 35 proc. budżetu terenowego. W 113 szkołach podstawowych uczy się 11.892 dzieci, Liczba szkół 7 — k l a s o w y c h w y n o s i 6 6 i j e s t o 2 7 p r o c. w i ę k s z a w p o r ó w n a n i u z r o k i e m 1 9 3 9. Szkoły podstawowe obejmują siedmioletnią nauką coraz większą liczbę młodzieży.

Celem upowszechnienia nauki w zakresie szkoły podst. zorganizowano 10 szkół dla dorosłych, w tym 9 na wsi. Uczęszcza do nich ponad 300 osób. Prócz szkół podstawowych istnieje w powiecie 5 s z k ó ł o g ó l n o k s z t a ł c a c y c h

stopnia licealnego, 5 średnich szkół zawodowych, 1 liceum pedagogiczne — z ogólną liczbą 3.500 uczniów. Wydatną pomoc matkom pracującym okazują 23 przedszkola, z których korzysta 845 dzieci.

Ustalony w myśl uchwał VII Plenum KC PZPR plan 5 — letni przewiduje dalszą rozbudowę szkół podstawowych powiatu. Ze względu na wzrost liczby uczniów powstaje konieczność zwiększenia ilości nauczycieli, budowy nowych pomieszczeń szkolnych, podwyższenia stopnia organizacyjnego szkół, zaopatrzenia ich w sprzęt i pomoc naukowe.

W okresie 1956 — 60 r. planuje się wybudowanie 30 izb lekcyjnych, zwiększenie liczby szkół o czterech i więcej nauczycielach.

Wraz ze zwiększeniem ilości wyżej zorganizowanych szkół podstawowych, nastąpi wzrost kwalifikowanych kadr nauczycielskich, które na Studium Nauczycielskim i Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej pogłębią swoje wykształcenie. W 1957 r. zniknie na terenie pow. bialskiego problem nauczycieli niewykwalifikowanych.

Zet.

Nasze interwencje skutkują

„Kino atmosferyczne”

W związku z taką notatką w nr 9 z br. „Życia Podlasia” dyrekcja Bialskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Białej Podlaskiej tłumaczy, że istnienie kina „atmosferycznego” nie wynika ze złej woli dyrekcji i rady zakładowej przedsiębiorstwa, lecz z braku materiałów (cegły i in.), potrzebnych do wybudowania poczekalni dla przyzakładowego kina „Związkowiec”.

Po uzyskaniu materiałów budowlanych przystąpi się do natychmiastowej budowy zmiankowej poczekalni. Termin budowy poczekalni i oddania jej do użytku przewidujemy w 4 - tym kwartale br.

To się nazywa rzeczowe, bez „dyplomatycznej” frazeologii, wyjaśnienie sprawy. Zagadnienie - życiowe, apel prasowy - słuszny: a więc przystępujemy do likwidacji stwierdzonych braków... Powodzenia!

Iskrzący Ursus może spowodować pożar

Słuszne obawy ludności

Pólka i Swór

Do PGR w Woroncu dowozi się na ciężarówkach robotników z Makarówki, Swór, Pólka i Cełujek. Jako siła pociągowa służy traktor typu „Ursus”. Z nieoczyszczonej należyćie

Jak długo jeszcze

... będzie zwracał uwagę przechodniów nieestetyczny wygląd rozwalonych budynków przy ul. Prostej (na przeciwko budynku Sądowego) i przy ul. Stalingradzkiej Nr 10. sądzimy, że Prezydium MRN zainteresuje się tą sprawą.

(Kl)

przez obsługę rury wydechowej traktora sypią się iskry, od których może bardzo łatwo powstać pożar, gdyż np. w Półku i Sworach maszyna przejeżdża w pobliżu zabudowań krytych słomą.

PGR Woroniec posiada jeszcze drugi, bezpieczniejszy traktor marki „Zetor” — i ten właśnie ciągnik powinien być używany przy dowożeniu robotników. Pomimo reklamacji okolicznych chłopów, kierownictwo PGR nie zwraca żadnej uwagi na grożące Półku i Sworom niebezpieczeństwo wzniesienia przez traktor nieobliczalnego w skutkach pożaru.

Od redakcji. Zwracamy się do kierownictwa PGR w Woroncu, ażeby bezzwłocznie przerwało przejazdy iskrzącego traktora obok krytych słomą zabudowań wiejskich. Traktor winien być wyremontowany, a dopiero potem oddany do użytku.

F. Ł.

Dlaczego?

Na Placu Wolności w Białej Podlaskiej znajduje się stacja benzynowa która zaopatruje w paliwo przejeżdżające samochody. W zbiornikach stacji jest stale po kilka ton benzyny, co stwarza wielkie niebezpieczeństwo w razie jakiegoś pożaru. Doceniając powagę sytuacji powinno Prezydium Miejskiej Rady Narodowej spowodować jak najrychlejsze usunięcie stacji benzynowej ze śródmieścia.

Odpowiedzi Redakcji

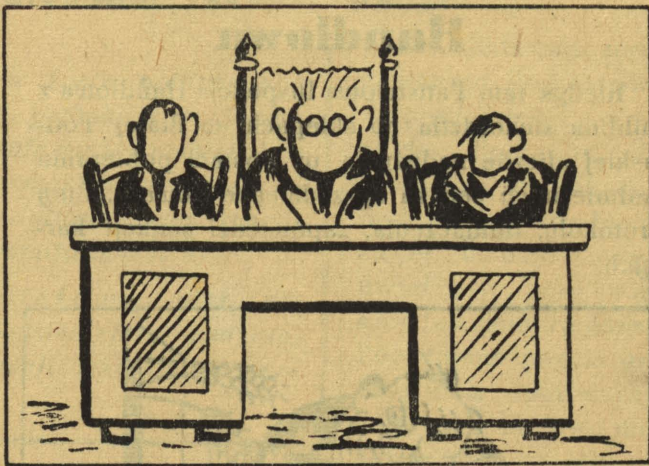
„PZGS w Białej Podlaskiej” bez stempla firmowego i z nieczytelnym podpisem. Nadesłane pismo w sprawie kukurydzy potraktowaliśmy jako anonim. Do kosza.

„B. E.”, autor „Humoru”. Nie podaliście swego nazwiska, imienia, adresu. Z anonimowych korespondencji nie korzystamy.

„Sławomir”, autor notatki o parku. Podajcie nam swoje nazwisko, imię i adres — wówczas zamieścimy.

Wszystkim, którzy nadsyłają listy i artykuły celem umieszczenia ich w „Życiu Podlasia” przypominamy, iż każda korespondencja musi być zaopatrzona w podpis autora. Na końcu korespondencji należy podać czytelnie imię, nazwisko, i adres. Korespondencji anonimowych nie drukujemy.

Łatwo ich poznać?...



— Podobno w Białej Podlaskiej doskonale prosperuje pokątny, spekulacki handel lekami, mięsem z nielegalnego uboju, towarami tekstylnymi, zegarkami, przyniesionymi z Lublina i Warszawy, kakao, liśćmi bobkowymi, pieprzem itp.

— Któż to wykrył?

— O szeroko rozwiniętym w Białej Podlaskiej handlu lekami specjalnymi i świetnych na tym interesie zyskach pisał lubelski „Sztandar Ludu” z 13 marca br., o innych „branżach” handlu pokątnego mówią ludzie i ćwierkają wróble na dachach.

— Naprawdę, jesteś bardzo dowcipny!... Jednak „Sztandar Ludu” niepotrzebnie wtrąca się w nasze sprawy... W Białej Podlaskiej mamy władze miejscowe, których bystry wzrok i gorliwość służbowa bronią interesów państwa. Jeśli masz jakieś pod tym względem wątpliwości, popatrz na rycinę — i wiedz, że na odcinku spekulacji i nielegalnego handlu w Białej Podlaskiej jest „wszystko w porządku”!

Plotki i prawda o referacie kwaterunkowym w Białej

(Dokończenie ze str. 3)

na Woli po dr H. Safiana i stamtąd zadzwoniłem po karetkę pogotowia ratunkowego, ażeby w razie konieczności przewieźć chorą do szpitala. Dr Safian i lekarz pogotowia zbadali Pilecką i orzekli, że jest chora chronicznie i nie potrzebuje leczenia szpitalnego; mając córkę pielęgniarkę — może być leczona w domu. Wobec złego stanu zdrowia Pileckiej, odroczyłem jej przekwaterowanie. Należy dodać, iż decyzja o przekwaterowaniu Pileckiej została następnie zatwierdzona przez powiatową komisję lokalową.

Opowiadanie autorki »Władza i zaufanie« o tym, że „podpiszy sobie w gospodzie przystąpili do przekwaterowania Pileckiej” — jest bezczelnym kłamstwem. Czy byliśmy (ja, kierownik ref. kwaterunkowego i komendant posterunku M.O.) trzeźwi, o tym może zaświadczyć dr H. Safian i lekarz pogotowia ratunkowego. Pisząc o Pileckiej dziennikarka »Głosu Pracy« wcale nie widziała się z nią, nie znała prawdziwego przebiegu spraw mieszkaniowych Turowscy — Pilecka. Gdzież tu jest ów „szczyt bez-

prawia”, o którym tak pompatycznie wykrzykiwała F. Leocińczuk w »Głosie Pracy«?

„Łamanie praworządności”

— Jak ob. przewodniczący ocenia zawarte w artykule „Władza i zaufanie” zarzuty pod adresem referatu kwaterunkowego i własnym?

— Jeżeli chodzi o poruszone tutaj sprawy, zarzuty te są oparte na złośliwych, fałszywych informacjach osób, które dbają tylko o własny interes i którym nie udało się nadużyć na na dłuższy dystans dobrej woli Prezydium M.R.N. Zawarte w artykule F. Leocińczuk oskarżenia, o łamanie przez Prezydium praworządności, uprawianie kumoterstwa, popieranie kamieniczników, trzeba traktować, jako wielki błąd reporterki, zbyt łatwowiernej i bezkrytycznej przedstawicielki »Głosu Pracy«. W tej sprawie — kończy rozmowę przewodniczący — zwróciłem się do K.C. P.Z.P.R. o przeprowadzenie odpowiedniego dochodzenia.

Wywiad przeprowadził SZ

—OGŁOSZENIE—

Stanisław Trzaska, ojciec tragicznie zmarłego Ryszarda Trzaski zwraca się z następującą prośbą: ponieważ zmarły podczas wypadku i śmierci posiadał ze sobą portfel skórzany z dokumentami uczelni i liczne swoje zdjęcia, łaskawy znalazca proszony jest bardzo o zwrot w jaki bądź sposób przynajmniej tychże zdjęć, które stanowią dla rodziców drogą i cenną pamiątkę po zmarłym.

Stanisław Trzaska Biała Podl., Stalingradzka 10

Teatrzyk Życia Podlasia

DLA DOBRA SPRAWY

Prolog

— Klimatyzacja jest najnowszym osiągnięciem świata pracy — rzekł kierownik Poliszuk w Zakładzie Drukarskim w Białej Podlaskiej, kiedy rozpoczynano pracę przy zakładaniu wentylatorów. Będziecie towarzysze pracowali w najlepszych warunkach bezpieczeństwa i higieny pracy. Klimatyzacja to wielka rzecz. Życzę wam wszystkiego najlepszego. Tego samego życzę również sobie.

Akt I.

— Klimatyzacja źle działa. Nie wszyscy pracownicy otrzymują pełnowartościowe mleko, zapobiegające schorzeniem zawodowym.

— Nie myślcie o tym, towarzysze — rzekł Poliszuk. — Bierzcie przykład ze mnie, z każdym rokiem przybywa mi 10 kg żywej wagi, a mleka nie piję.

— Ale w tych warunkach, trudno jest pracować — rzekł ktoś.

— Poliszuk spojrział nań surowo:

— Pokolenia rewolucjonistów ginęły bez wahania dla naszej sprawy, a wam się nie podoba. Strzeżcie się oportunizmu, towarzysze!

Akt II.

— Po pewnym czasie przyjechał przedstawiciel Lubelskich Zakładów Graficznych. Kierownik oddał mu potrzebne urządzenia drukarskie: korektorkę sprowadzoną ze Szklarskiej Poręby, heblarkę do klisz, niektóre urządzenia zecerskie, oraz linie gazetowe.

— Nikt nie powinien się o tym dowiedzieć — zastrzegł się kierownik — to zaszkodziłoby naszej wspólnej sprawie, poderwałoby zaufanie. Produkcujemy dalej zgodnie z planem. Pracownicy nie powinni iść na lep wroga klasowego.

Akt III.

— Dla „dobra sprawy” znów oddano Lubelskim Zakładom Graficznym maszynę drukarską, maszynę dociskową, gilotynę ręczną, zlikwidowano dział — stemplarnię. Przecistawiano się przez cały okres rządów kierownika Poliszuka uruchomieniu działu oprawy książek, zaprzestano szkolić nowe kadry drukarskie, zwolniono dziesiątki pracowników jemu niewygodnych, wprowadzono na miejsce współpracy kolektywnej — kult jednostki.

Tak wygląda w skrócie historia „rozwoju” zakładu drukarskiego PZPT. Podaję ją zresztą z obawą.

Boję się zaszkodzić socjalizmowi...

KURTYNA

sław.